

Rosjanie coraz rzadziej robią w Polsce zakupy

27 grudnia 2018

Polska Agencja Prasowa podała, że Rosjanie z Obwodu Kaliningradzkiego robią w Polsce coraz mniej zakupów. Polskie służby celno-skarbowe odnotowały, że kupili w mijającym roku mniej sprzętów RTV i AGD.



Z danych celników wynika, że w tej chwili Rosjanie przyjeżdżają głównie po produkty żywnościowe oraz ubrania, natomiast spadek zainteresowania zakupami „konkretnymi”, czyli sprzętami elektronicznymi, jest wyraźnie odczuwalny. Według danych portalu money.pl. od początku mijającego 2018 roku do dziś Rosjanie przedstawili 177 tys. rachunków na kwotę 149 mln zł. W 2017 było to o wiele więcej, bo 201 tys. rachunków na kwotę 198 mln.

„Nawet zakładając, że w okresie świątecznym i noworocznym wydadzą kolejne pieniądze, to poziomu z roku ubiegłego nie osiągniemy” – stwierdził Ryszard Chudy, rzecznik Izby Administracji Skarbowej w Olsztynie w rozmowie z Polską Agencją Prasową.

Jako przyczynę takiego stanu rzeczy specjaliści podają zmiany

w kursie walut – obniżenie wartości rubla powoduje wyższe ceny przy kasach. W ubiegłym roku 1 rubel kosztował w granicach 6-7 groszy. W ciągu ostatnich 12 miesięcy był natomiast wart ok. 5 groszy.

Rosjanom nie chce się przeszukiwać polskich sklepów w poszukiwaniu atrakcyjniejszych cen: wybierają sklepy położone jak najbliżej granicy – w Braniewie, Bartoszczach czy Gołdapi. Kupują tam głównie żywność i ubrania. Z elektroniki wybierają tablety i smartfony, ale mniej „większych” towarów: telewizorów, odkurzaczy, sprzętu grającego.

Dodatkowo od początku 2019 zmienić się mają przepisy dotyczące wwożenia towarów przez granicę. Do tej pory w ramach tzw. bagażu osobistego celnicy przepuszczali Rosjan przewożących do 50 kg na osobę. Teraz wartość ta ma spaść o połowę, czyli do 25 kg. Przekroczenie tej normy może spowodować naliczenie opłat w wysokości 30 proc. wartości nadbagażu.

Kaliningrad w tym roku zarobił – ale zupełnie na czymś innym: rosyjskie miasto było jednym z gospodarzy mistrzostw świata w piłce nożnej. Kwitła więc infrastruktura hotelowa i noclegowa, goście odwiedzali również lokalne restauracje.

W kontekście podwyżek cen produktów dla Polski przełom roku nie przynosi dobrych wiadomości: mówi się, że 2019 ma być rokiem kumulacji drożyzny. Polska Federacja Producentów Żywności wskazuje, że zdrożeją praktycznie wszystkie podstawowe produkty: chleb, mięso, jaja. Więcej zapłacimy również za energię, co przełoży się na biznes i usługi.

„Biorąc zatem pod uwagę, że podwyżki dla przedsiębiorców będą na poziomach zbliżonych do oczekiwań sprzedawców energii, to będziemy mieli rekordowe wzrosty cen produktów spożywczych. Średnio może to być nawet 10 proc. dla wszystkich kategorii” – mówi w rozmowie z money.pl Andrzej Gantner, dyrektor generalny Polskiej Federacji Producentów Żywności. „Branża spożywcza jest trzecia co do energochłonności spośród wszystkich gałęzi

przemysłu. Ponadto konsumenci nie zaopatrują się w magazynach producentów, tylko w sklepach, które też zużywają masę energii. Po drodze są jeszcze hurtownie, magazyny. Tam też zużycie jest olbrzymie.”

Przed nami zatem prawdziwy test... dla rządzących, którzy będą musieli zmierzyć się z gniewem obywateli obciążonych podwyżkami.

Autorstwo: Dawid Blum

Zdjęcie: [Victoria_Borodina](#) (CC0)

Źródło: pl.SputnikNews.com